

Ukryte style zarządzania państwem a zarządzanie nieadekwatne. Konkretystyczny styl myślowy w zarządzaniu wiedzą i jego granice a materializm oraz materializm z zaadaptowaną dewocją. Cz1.

1. Pole zarządzania w zbiorze: Prusy, krzyżacy, Zakon Krzyżacki, papież, religia. Mówią, że na Mazowszu jakieś promieniowanie wytwarza naiwność: Czy promieniowanie Mazowsza wadliwie zarządza umysłem?

Książę Mazowiecki w dzierżawę przekazał krzyżakom ziemię Chełmińską w 1228 r. Spod Torunia krzyżacy¹ wyruszyli na Prusy, gdyż z Prus atakowano Polskę na Mazowszu. W 1234 r. margraf Miśni (Henryk) w imię Chrystusa spalił katedrę w stolicy księstwa Mazowieckiego, miejsce pasowania Bolesława Krzywoustego na rycerza w 1099 r. Trzeba było nie liczyć na obcych. Pomorzanie w 1126-1127 zniszczyli katedrę w Płocku. Były wojny i trzeba było się samemu bronić. Były, skoro wielkie dwuskrzydłowe drzwi do katedry, obite 48 płytami śpiżowymi z płaskorzeźbami znalazły się w Soborze Sofijskim w Nowogrodzie Wielkim. Prusowie w r. 1243 i tak spustoszyli miasto, a w 1288-1289 – Litwini.

Zakon NMP **sfalszował** dokument Konrada o nadaniu ziemi chełmińskiej rzekomo w wieczyste posiadanie. W kilka lat potem, 3 VIII 1234, Grzegorz IX w bulli zatwierdził kradzież krzyżaków, ale jako lennikom.

Cesarz w r. 1235 w imię „prawa i sprawiedliwości”, zatwierdził bullą tę kradzież, że Zakonnicy są 1. właścicielami, 2. bez zwierzchnictwa polskiego (1235). Na tych dokumentach, na tym niemieckim prawie i sprawiedliwości, wyrosło tysiącletnie uzurpowanie praw do ziemi polskiej. W imię miłości (do zysków i korzyści) w r. 1235 Bracia Dobrzyńscy ofiarowali Zakonowi NMP siebie i ziemię dobrzyńską, udając, że chodzi im o naukę Chrystusa. Zakon Braci Dobrzyńskich, wcześniej Mazowiecki... To jakaś wada umysłowa. Wykryli ją Węgrzy.² Mówi mi minister, że na Mazowszu jakieś promieniowanie wytwarza naiwność i podaje przykładów sto z ostatniego pięciolecia. Powstaje zatem problemat: Czy promieniowanie Mazowsza wadliwie zarządza umysłem? – taki problemat należy do mojej psycho-geografii strefowej, że są rejony (strefy) innego promieniowania, które wpływają na umysły. Może też mają rację Azjaci, że historia się powtarza, dodałbym od siebie, że z dowolną dokładnością, to jest tylko kwestia czasu, wiecznego wszechświata. Jeśli tak, to zarządzanie w III RP powinno wyglądać zupełnie inaczej.

* * *

Inną czcionką, dla wyróżnienia, wyjaśnijmy obiecaną sprawę z przypisu. Język polski jest silnie kontekstowy i zarządzanie nim wymaga wiedzy, trudnych umiejętności rozumienia całości wiedzy ludzkiej, w tym psychologicznej, z zakresu nauk wojskowych. Piszemy małą literą nazista, a nie Nazista, sowiet – jako żołnierz ZSRR, ale Sowiety jako państwo.

-
- 1 Jest to zagadnienie w zbiorze terminów: {kontekst, nazista, sowiecki, ZSRR, Sowiety, Zakon NMP, konkret, Krzyżak, krzyżak w „Pomocniku Historycznym” („1410 Grunwald”), załaganie, dewocja, templariusze, joannici, administracja, Insurekcja, powstanie styczniowe, powstanie listopadowe, zakonnik, Niemcy, Apaczowie, mafia włoska, a nie Mafia Włoska; joannici, a nie Joannici. Prawna legitymacja, przemoc, terror}. Za chwilę to omówimy.
 - 2 Węgrzy, krzyżacy, król Jadwiga, Orban, sorosyzm, decyzje UE przeciwko Polsce, VII-XI 2020. Powstaje problemat, po raz pierwszy udowodniony przez Zermelo, w formalizmie trajektorii, że historia się powtarza. (To podobno novum poznawcze). To wykracza poza procedury. A jeśli procedury są zasadne, to nauki nie ma. Bo wystarczy zastosować procedurę. (Podobno następne novum).

To nie wszystko. Małymi literami piszemy nazwy członków zgromadzeń zakonnych, ale piszemy Zakon Najświętszej Marii Panny albo Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie. Najsilniej po r. 1989 zjawily się naciski kultury konkretystycznej, jednolitej, aby pisać Krzyżak – słowo pisane tylko wielką literą. Tych nacisków nie widać gołym okiem. Wszystko wymaga rekonstrukcji. Nie istnieje zarządzanie wedle procedur, tzn. jest to zarządzanie nieadekwatne. Po II Wojnie Światowej (nawet tym trzeba umieć zarządzać), tych, którzy się przedstawili historii jako banda morderców i którzy nie chcieli mieć nic wspólnego z narodem (jako cywilizacją) niemieckim, określano słowem niemcy, a nie Niemcy, lecz potem sami Niemcy, podkreślając swoje „prawa” do ziem polskich, przyjęli, że to jednak (mordercy) są Niemcy. Tak RFN zarządza niemieckimi zbrodniami. Pisanie „niemcy” (zaraz po II W. Św.), a nie „Niemcy”, w celu wyodrębnienia monstrum miało sens. Ten sens złamała RFN, domagając się granic przedwojennych.

Dla wyróżnienia monstrualnego niemieckiego ludobójstwa (**zarządzania przez ludobójstwo**) piszemy II W. Św., a nie II w.św., także dla podkreślenia, że wojny światowe nie są i nie muszą być powszechne, jako metoda zarządzania, a także po to, aby wskazać możliwość zawartą w haśle z wizyty Jana Pawła II na Westerplatte „Nigdy więcej wojny”.

W „Pomocniku Historycznym” („1410 Grunwald”) napisanym przez znanych historyków (liczni literaci, korektorzy, redaktorzy uczestniczyli w tej inicjatywie) zastanawiali się jak zarządzać historią z krzyżakami; wyraz krzyżacy jest – wielokrotnie³ – zapisany przez małe k. – Nazwa rzeczy pospolitej, określa czarny krzyż na płaszczu, demaskuje świętoszkowatość, załganie, dewocję.

Piszemy też dominikanie, jezuici, templariusze, joannici. Nie zaś „Joannici”. Oczywiście, że krzyżacy podbili ludy i w sensie nieformalnym, nielegalnym, wypaczonym, na bazie agresji utworzyli coś w rodzaju własnej administracji – państwo w sensie psychopatycznym. To jest owoc ich psychopatycznego styl zarządzania. Lecz czy ich nowa administracja po wymordowaniu Gdańszczan to było państwo? – zwłaszcza wobec ich szpitalniczych, pomocowych konotacji?

Skoro piszemy dużą literą Insurekcja, Powstanie Warszawskie, ale małymi powstanie styczniowe, powstanie listopadowe, to zwłaszcza widząc zakonnika można pisać: krzyżak.

Nie powinno się zawsze pisać Krzyżacy - jak Polacy, Niemcy, Apaczowie, ponieważ krzyżacy nie byli narodem. Piszemy mafia włoska, a nie Mafia Włoska. Piszemy państwo joannitów na Rodos, nawet piszemy zakonne państwo na Malcie – mieli coś w rodzaju państwa, nawet w silniejszym znaczeniu, wielowiekowym znaczeniu, niż krzyżacy w Polsce, lecz nie piszemy Państwo Joannitów, struktury Państwa Dominikanów, infrastruktura Państwa Templariuszy.

3 Wskazuję to pewnej absolwentce po studiach nie zawierających nauczania fizyki, chemii, matematyki, a przez to niechętniej do odkrywania. „To musi być błąd drukarski”. – Nie tak nie jest. Język polski jest emanacją cywilizacji łacińskiej, a nie bizantyjskiej. Jest to przejaw znany w antropologii w zakresie zarządzania. – Zarządzania przez poszukiwanie prawdy (polskość). A nie zarządzanie przez regulaminy (cywilizacja bizantyjska).

Skoro piszemy joannici, a nie Joannici, i to zawsze, to podobnie powinniśmy pisać krzyżacy, a nie Krzyżacy. Co innego, gdy zestawiamy zakonników w sytuacji uzurpatorskiej: Zakon Krzyżacki – gdy zestawiamy z państwami, z traktatami z rozmowami z Czechami, Litwą, Prusami, Żmudzią, pod naporem certyfikatów papieskich (sfalszowanych w pierwszej bulli).

Państwo krzyżackie nie miało prawnej legitymacji, tylko uznawaną (lub nie) legitymację przemocową; piszemy korsarze na Bałtyku, a nie Korsarze na Bałtyku; możemy podobnie nazwać sąsiada królem, a nawet cesarzem malowanych w kropki mrówek. Szlachcic mówi jestem Sarmatą lub jestem sarmatą, różnie, to zależy od kontekstu, natomiast to, co jest niesłychanie ważne: od r. 1989 wszystko ma być podciągnięte pod jedną formułę, jak w cywilizacji protestanckiej.

I to jest nieadekwatne zarządzanie narodami, gospodarką.

Konrad Wallenrod rozpoznawał **Zakon**, bo miał misję cywilizacyjną, wysadzenia w powietrze Nienormalne Państwo, państwo Udające Państwo. Miał misję naprawy świata, państwowotwórczą, wszak demaskował fałszywe prawo, fałszywa racje stanu! Czyli istnieje byt zwany racja stanu. Byt obiektywny, kosmologiczny, zatem i wojtyłowski. Ale demaskował materializm osób zakonników i ich dewocję, ich śmieszność i jednostkowe uzurpatorstwo do prawa do mordowania. A może rozpoznawał i zakon, prawda?

Tu chodzi o przywłaszczenie sobie praw do czegoś. Schroeder obiecywał opolanom (mieszkańcom z Opola) przyłączenie do NRF. A zatem jakaś osoba nieźrównoważona psychicznie może powiedzieć, że chodzi przynajmniej o autonomię, skoro już nie oderwanie od Polski, skoro nie o włączenie do RFN. Jeśli by ci mieszkańcy Opola ogłosili teraz istnienie Państwa Opolskiego i narodowości opolskiej i pisali się dużymi literami: zawsze Opolanie, to czy obiektywizm wymagałby zaakceptowania tego wybryku? Będziemy wtedy pisać wrocławianie, warszawiaczy i Opolanie? Widać stąd, że rozum potoczny nie jest w stanie uchwycić nawet tak prostych spraw, a chce – od r. 1989 to widać – zarządzać państwem, gospodarką, województwami, produkcją.

* * *

Decyzja Mazowieckiego była tragiczna, skutki ciągną się do dziś. RFN uważa, że ziemie polskie są jej – na bazie agresji krzyżaków. Co kilkanaście miesięcy Zakon NMP organizował napady na Prusy. Niszczył Prusy i Żmudź. W 1254 roku Zakon zdobył prawie całe Prusy. W r.1308 Brandenburgia napadła na Pomorze, Zakon NMP uznał, że to sprzyjająca okoliczność dla szpitalników – przegonił Brandenburczyków i zajął całe Pomorze Gdańskie⁴ (1309), a całą załogę, administrację Gdańska wymordował, gdyż Polska podzielona wewnętrznie na **regiony**⁵ nie wiedziała jak się zorganizować i dać odpór, co wygenerowało sztuczny tysiącletni konflikt z zaproszonymi gośćmi, nie: z właścicielami ziemi – a potem z różnymi uzurpatorami tej tradycji i co

4 Coś w stylu oswożenia Polski przez Sowiety.

5 Regionalizacja po okrągłym stole stanowiła ideologiczne narzędzie zarządzania, działania kapitalizmu, zwłaszcza w obszarze zarządzania polską gospodarką ze skutkami dla „rozwoju” energetyki, hutnictwa, infrastruktury komunikacyjnej, produkcji prądu, maszyn budowlanych, stoczniowej, rolniczej i stu innych asortymentów, ogólnie: produktu krajowego, PKB, podstaw utrzymania życia. A. Nowak w swoich audycjach wadliwie przedstawia PKB w PRL-ej i III RP. Wadliwie, tzn. tak jak jest w narracji w 99.9999% tzw. opinii światowej. Średnio, może jeden na milion w świecie coś z tego rozumie.

spowodowało utratę tych ziem na długie lata. Prof. Nicollo Dallaporta ⁶, członek SW, uważał, że należy pisać małymi literami: krzyżacy – tak jak piszemy mafia, chociaż mafia włoska miała swoje państwo, infrastruktury.

W mieszkaniu prof. Dallaporty było przygotowane schronienie dla fizyka dr K. Morawieckiego. Było tam tajne biuro SW; organizacja SW tylko pozornie była fraktalem. J. Chmielowska się myli. Kalafior jest fraktalem, ale nie SW, SW nie powstawała jak kalafior. Często rosła na własną rękę, jak wydział II Wschodni Estonian School. U prof. Dallaporty przechowywano egzemplarze prasy podziemnej, raporty z pacyfikacji na wydziale zarządzania, dokumenty dotyczące stanu wojennego, działalności podziemnej drukarni przy ul. Swobodnej we Wrocławiu (kierownikiem był Leopold Trojanowski, zamordowany w r. 1990).

Wicepremier Zyta Gilowska: „Nudziłam się w latach 80.” – Czyli widać, że była schematyczna, nietwórcza. Gdyby się dawała zamordować, to by się nie nudziła. Mogła przecież podobną inicjatywę założyć jak Drukarnia II Wydziału Wschodniego Kosmos-Logos. Nie była to osoba zbyt zdolna. Popełniono błąd lansując osobę pospolitą bez osiągnięć na wicepremiera i ministra. Prezes PiS został po raz n-ty wprowadzony w błąd.

J. Kaczyński, 29 IV 98, w znanym wywiadzie w GP: „Drugi wzorzec (służenia Rosji) nazywam targowickim. Charakteryzuje go odwoływanie się do wartości tradycyjnych, katolickich, narodowych. Prorosyjskość jest tam ubrana w maskę patriotyczną. Czyż Targowica nie była właśnie narodowa, katolicka, czyż nie pałała szacunkiem do polskiej przeszłości?” (Jarosław Kaczyński z Sakiewiczem i Wierzbickim). „Dzisiaj Łubianka działa na prawicy”, „po naszej stronie działają”. „Radio Maryja jest prorosyjskie. Ma nadajnik na Uralu.” Jan „Olszewski popełnił błąd, zakładając, że każdy, kto mówi, że nie lubi UW jest w porządku. Tworząc partię antykomunistyczną, powinien był jednak dokonać jakiejś selekcji przychodzących do niego ludzi”. Zastanówmy się, czy J. Kaczyński mógł rozmawiać z Zytą Gilowską? O czym?

6 Prof. Dallaporta to zjawisko samo w sobie w polu {SW, dr K. Morawiecki, SW jako fraktal, Chmielowska, prasa podziemna, wicepremierzy, ministrowie; prezes PiS, targowica, wartości, prorosyjskość, patriotyzm, UW, kler, PKB, depopulacja, kard. Wyszyński, system, cybernetyka}